

## 9. NIE BĄDŹ GADATLIWY

*Mówiąc o modlitwie w Kazaniu na Górze Pan Jezus zaczął od słów: „Gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy” (Mt 6,5). W dalszej części wypowiedzi powiedział: „Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani. Nie bądźcie podobni do nich! Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, wpierw zanim Go poprosicie” (Mt 6,7-8). Chęć przypodobania się ludziom, a nie Bogu oraz gadatliwość, to dwie choroby naszej modlitwy, o których mówi Zbawiciel w Kazaniu na Górze. Dziś tematem refleksji jest ten drugi problem.*

### Spotkanie parafialnej diakonii modlitwy

Modlitwa.

Odczytanie Ewangelii z niedzieli.

Wprowadzenie w temat (główne myśli homilii) i rozmowa pomagająca lepiej zrozumieć słowa Pana Jezusa o modlitwie.

Odczytanie wezwań modlitwy powszechnej (ewentualna aktualizacja niektórych wezwań) i wybór osób, które te wezwania odczytają na poszczególnych Mszach Świętych.

Odczytanie modlitw przeznaczonych na czas adoracji Najświętszego Sakramentu i wybór osób, które odczytają te teksty.

Modlitwa o łaskę owocnego przeżycia niedzieli, przede wszystkim o dar otwarcia serc uczestników Eucharystii na ewangeliczne orędzie o modlitwie. Zaleca się odmówienie dziesiątka różańca oraz dokonanie zawierzenia podejmowanej posługi Matce Najświętszej (modlitwa „Pod Twoją obronę” lub akt zawierzenia przygotowany przez kapłana).

### Myśli do homilii

1. Światło słowa płynące z czytań mszalnych.

2. *Wprowadzenie.* W Kazaniu na Górze Pan Jezus, mówiąc o modlitwie, dał nam dwie przestrogi. Pierwsza brzmiała: „Gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy” (Mt 6,5). Słowa te mobilizują nas do autentycznej modlitwy. Nie zgadzamy się na to, żeby tylko udawać, że się modlimy lub żeby tylko zewnętrznie być na Mszy Świętej w kościele, a myślami być bardzo daleko. Spotkanie z Bogiem to ważne wydarzenie. Angażujemy się w nie całym sercem.

3. *Nie bądź gadatliwy.* Dziś chcemy rozważyć drugą mocną przestrożę Pana Jezusa. Mówił w Kazaniu na Górze: „Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani. Nie bądźcie podobni do nich! Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, wpierw zanim Go poprosicie” (Mt 6,7-8).

Na czym polega gadatliwość, którą Chrystus piętnuje? Czy chodzi o ilość wypowiedzianych podczas modlitwy słów? Nie to jest najważniejsze. Pan Jezus przestrzega swoich uczniów, aby nie byli podobni do pogan, którzy „myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani”. To jest ich sposób myślenia i ich sposób modlitwy. Oni uważali, że bóstwa nie znają ich problemów, więc trzeba im o nich powiedzieć. My zaś słyszymy zapewnienie Jezusa, że Ojciec niebieski „zna nasze potrzeby wpierw zanim Go poprosimy”. Jesteśmy Jego dziećmi, a dziecko nie musi przekonywać rodziców, że potrzebuje pokarmu, ubrania i snu, a gdy zachoruje, też nie musi wygłaszać wielkich mów, aby rodzice zajęli się jego chorobą. Jesteśmy często świadkami heroicznej wprost troski rodziców o chore dziecko. O ileż bardziej wszechmocny Bóg, który jest naszym Ojcem, pochyla się nad każdym z nas we wszystkich sprawach naszego życia. Pan Jezus zapewnia nas: „Wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, wpierw zanim Go poprosicie” (Mt 6,8).

W naszych modlitwach prosimy o różne dary, materialne i duchowe, o pomoc dla nas i dla innych ludzi. Jesteśmy przekonani, że to są ważne i potrzebne dary. Taka jest nasza ocena sytuacji. Widzenie Boga może się jednak różnić od naszego. On może powiedzieć: „Owszem wiem, że tego potrzebujesz i że to dla ciebie ważne, aby jeszcze bardziej potrzebujesz czego innego”. Wymownym przykładem korekty priorytetów w myśleniu człowieka jest uzdrowienie paralityka, którego przynieśli do Jezusa i

przez dach spuścili go do mieszkania. Jezus najpierw mówi do niego: „Odpuszczają ci się twoje grzechy”, a dopiero potem go uzdrawia” (Mt 9,5-7).

Zarówno wtedy, gdy prosimy o odpuszczenie grzechów, jak też wtedy, gdy prosimy o uzdrowienie z choroby lub inne ziemskie potrzeby, naszą nadzieją na wysłuchanie nie może być wielomówstwo. Nie jest dobrą modlitwą, w której jest wiele słów, a mało miłości, w której usta mówią dużo, a serce milczy. Modlitwa zaczyna nabierać nowego życia i nowej mocy, gdy jest płynię z serca i gdy jest pełna ufności wobec Boga. O znaczeniu zaufania Pan Jezus przypomniał wiele razy św. Faustynie. Mówił do niej, a przez nią także do nas: „Twoim obowiązkiem jest zupełna ufność w dobroć moją, a moim obowiązkiem jest dać ci wszystko, czego potrzebujesz. Czynię się sam zależny od twojej ufności; jeżeli ufność twoja będzie wielka, to hojność moja nie będzie znać miary” (Dz. 548); „Jak boleśnie rani mnie niedowierzanie mojej dobroci. Najboleśniej ranią mnie grzechy nieufności” (Dz. 1076); „Pragnę, aby te dusze odznaczały się bezgraniczną ufnością w moje miłosierdzie. Uświęceniem takich dusz ja sam się zajmuję, dostarczę im wszystkiego, czegokolwiek będzie potrzeba dla ich świętości. Łaski z mojego miłosierdzia czerpie się jednym naczyniem, a nim jest ufność. Im dusza więcej zaufa, tym więcej otrzyma. Wielką mi są pociechą dusze o bezgranicznej ufności, bo w takie dusze przelewam wszystkie skarby swych łask. Cieszę się, że żądają wiele, bo moim pragnieniem jest dawać wiele, i to bardzo wiele. Smucę się natomiast, jeżeli dusze żądają mało, zacieśniają swe serca” (Dz. 1578).

Takiej głębokiej ufności wobec Jezusa, a także wobec Ojca niebieskiego, człowiek nie osiągnie bez modlitwy i to długiej modlitwy. Właśnie wtedy, gdy jesteśmy w bliskiej relacji z Bogiem, gdy lepiej poznajemy Jego wszechmoc i Jego nieskończoną miłość, rośnie nasze zaufanie. Ono się także weryfikuje i umacnia, gdy prośba nie od razu zostaje wysłuchana, a my nie rezygnujemy, lecz trwamy na modlitwie. W niej dojrzewa nasza najgłębsza potrzeba serca, mianowicie zjednoczenie z Bogiem, pełniejsze zaufanie Jemu, lepsze poznanie Go, gotowość wędrowania z Nim przez życie. Pan Jezus uczy nas, że troszczyć o te duchowe dary powinniśmy dać priorytet: „Starajcie się naprzód o królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane. Nie troszczcie się więc zbytnio o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o siebie troszczyć się będzie. Dostyc ma dzień swojej biedy” (Mt 6,34-35).

4. *Przykład.* W modlitwie potrzebujemy niekiedy trwania w milczeniu przed Bogiem. Szczególny przykład takiej modlitwy podaje nam człowiek, którego św. Jan Vianney zapytał, co robi, gdy tak długo się modli. On odpowiedział: „Pan Jezus patrzy na mnie, a ja na Niego”.

W modlitwie świętych widzimy również rozróżnienie między modlitwą wytrwałą, a modlitwą przegadaną. Przykładem takiej modlitwy są również osoby, które przez wiele lat, niekiedy przez całe swoje dorosłe życie, codziennie odmawiają cząstkę lub dziesiątkę różańca. Wiele razy powtarzają „Zdrowaś Maryjo”, gdyż chcą dłużej trwać na modlitwie, bardziej zbliżyć się do Jezusa i gorliwiej rozważać tajemnice Jego życia. To nie jest gadatliwość, lecz wytrwałość.

5. *Zaproszenie do adoracji.* Adoracja, którą będziemy przeżywać po Mszy Świętej, trwa krótko. Gdy kłękamy przed Jezusem, obecnym w Najświętszym Sakramencie, starajmy się nie zmarnować żadnej chwili. Słowa, które usłyszymy, mają nam pomóc w indywidualnej modlitwie, przeżywanej w ciszy. Nie musimy mówić wiele słów. Możemy patrzeć na Jezusa i doświadczać tego, że On na nas patrzy. Możemy wypowiedzieć słowa dziękczynienia i uwielbienia lub przeproszenia i prośby. Niech nasza modlitwa będzie modlitwą serca.

## **Modlitwa powszechna**

*Pan Jezus zachęca nas, abyśmy z ufnością modlili się do Ojca niebieskiego, który zna nasze potrzeby i nas miłuje.*

1. O dar modlitwy dla wszystkich ochrzczonych. *Ciebie prosimy.*
2. O dar pokoju dla narodów świata. *Ciebie prosimy.*
3. O dar miłości dla naszych rodzin. *Ciebie prosimy.*
4. O dar nawrócenia dla grzeszników. *Ciebie prosimy.*
5. O dar szczęścia wiecznego dla zmarłych. *Ciebie prosimy.*
6. O dar umiłowania adoracji dla nas wszystkich. *Ciebie prosimy.*

*Ojciec nieskończenie dobry, otwórz nasze serca na przyjęcie Twoich darów, abyśmy nimi napelnieni, żyli jak Twoje dzieci. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.*

## **Adoracja Najświętszego Sakramentu**

Śpiew na wystawienie Najświętszego Sakramentu.

P: Wielbimy Cię, Panie Jezu, w tym świętym dniu, w którym dajesz nam udział w swoim zmartwychwstaniu, napełniasz nas Duchem Świętym i wprowadzasz do odpoczynku Ojca. Wielbimy Cię, Panie, w darze Eucharystii, którą przeżywaliśmy umacniając się Twoim słowem, składając Twoją Najświętszą Ofiarę i jednocząc się z Tobą w Komunii Świętej. Przyjmij, miłosierny Panie, naszą pieśń uwielbienia.

Śpiew: „Niech będzie chwała i cześć” lub inny.

L1: Panie Jezu, nasz Mistrzu i Nauczycielu. Wsłuchujemy się w Twoje słowa o modlitwie. Uczysz nas, abyśmy naszą nadzieję pokładali w miłości Ojca niebieskiego, a nie w gadatliwości. Mówiłeś: „Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani. Nie bądźcie podobni do nich! Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, wpraw zanim Go poprosicie”.

L2: Ucz nas, Panie Jezu, modlitwy, w której wypowiadamy słowa płynące z serca, zrodzone z wiary i przepełnione miłością. Ucz nas modlitwy pełnej zaufania wobec Ciebie i wobec Ojca niebieskiego. Ucz nas także modlitwy ciszy, w której patrzymy na Ciebie i czujemy na sobie Twój wzrok. Z tego pokornego trwania przy Tobie rodzą się słowa, które nie są gadatliwością, lecz miłością, nie są przeniknięte wątpliwością, lecz pełnym zaufaniem wobec Ciebie. Przyjmij, Panie, naszą modlitwę adoracyjną, w której z wiarą wpatrujemy się w Ciebie pozostając w cichej modlitwie.

*Modlitwa w ciszy (przynajmniej 2-3 min.).*

P: Naszą krótką adorację kończymy przyjęciem Twego, o Panie, błogosławieństwa. Gdy kapłan unosi monstrancję, w której jesteś obecny pod osłoną chleba i kreśli nad nami znak krzyża, trwamy w milczeniu. Usta są zamknięte, lecz serce jest otwarte. Twoje błogosławieństwo przenika całe nasze życie. Pomóż nam dobrze przeżyć dar błogosławieństwa, abyśmy nim umocnieni byli Twoimi świadkami w świecie. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Śpiew: „Przed tak wielkim” i błogosławieństwo.